

Andrzej Małkiewicz

30 marca 2022

Kropla draży skalę

Na frontach niewiele jest zmian, choć toczą się uporczywe walki, następują drobne przesunięcia. Na zapleczu trwa ostrzał, Rosjanie próbują sterroryzować ukraińskie społeczeństwo i zdeorganizować gospodarkę, ale – jak się zdaje – na razie niewiele osiągnęli.

Natomiast zmienia się sytuacja samej Rosji, jej straty w zakresie gospodarczym i kilku innych jeszcze nie są dramatyczne, ale rosną. Linie lotnicze Cathay Pacific postanowiły przenieść połączenie Nowy Jork-Hongkong, realizowane dotychczas przez Ocean Arktyczny i Syberię, na trasę nad Oceanem Atlantyckim, Wielką Brytanią, Europą Południową i Azją Środkową. Japan Airlines zmieniły trasę z tokijskiego lotniska Haneda na londyńskie Heathrow przez Alaskę i Kanadę, zamiast latać nad Syberią. A opłaty za udostępnienie przestrzeni powietrznej są szczególnie korzystne: państwo zarabia bez jakichkolwiek własnych nakładów. Rosja zarabiać przestanie.

Rosja zatrzymała ok. 400 samolotów o wartości około dziesięciu miliardów dolarów, które spółki rosyjskie wynajmowały od firm leasingowych. Po wprowadzeniu sankcji wydzierżawione samoloty zostały przerejestrowane w Rosji. Jest to wydarzenie bez precedensu, jesteśmy świadkami największej kradzieży samolotów w historii komercyjnego lotnictwa cywilnego. Będzie to miało znaczenie w przyszłości. Rosyjski narodowy przewoźnik Aeroflot przed inwazją cieszył się w branży wysoką zdolnością kredytową. To skończyło się jednak wraz z nielegalnym przerejestrowaniem samolotów.

Większość z tych samolotów lata na rosyjskich trasach krajowych, choć stosowne władze na Bermudach i w Irlandii zawiesiły ich certyfikaty zdatości do lotu, zatem nie wolno im startować, ale Rosjan to nie obchodzi. Natomiast międzynarodowy ruch lotniczy rosyjskich linii lotniczych w znacznym stopniu został sparaliżowany. W ostatnim tygodniu marca za granicą zatrzymano 78 samolotów. Oligarchowie tracą jachty, limuzyny, trwają postępowania w sprawie ich udziałów w różnych spółkach. Jeszcze ich nie stracili, ale jest to coraz bliższe, mimo różnych prób mataczenia, przepisywania na inne osoby.

W Warszawie ambasada Rosji (jako następcy ZSRR) zgłaszała roszczenia do własności kilku kamienic, przekazanych sąsiedniemu mocarstwu w czasach PRL. M.in. budynku, który zajmuje ambasada Ukrainy. Sprawy nie były formalnie domknięte, kilkoma decyzjami w ciągu marca prezydent Rafał Trzaskowski oddalił rosyjskie roszczenia.

Na pograniczu azersko-ormiańskim, gdzie wojna tli się od 30 lat, a wojska rosyjskie od dawna w charakterze „sił rozjemczych” gwarantują ormiański stan posiadania, część Rosjan zaczęto wycofywać – by wysłać na Ukrainę. Azerowie natychmiast to wykorzystali, na razie zajęli jedną wieś. Azerbejdżan ma poparcie Turcji: dla tych dwóch państw przedłużanie wojny na Ukrainie stanowi szansę umocnienia się w rejonie Kaukazu, to prawdopodobnie jedna z przyczyn odmowy Turcji przyłączenia się do sankcji.

13 marca Cerkiew prawosławna w Amsterdamie poinformowała, że odchodzi ze struktur Cerkwi prawosławnej w Rosji w proteście przeciwko wojnie, przenosi się w jurysdykcję Patriarchatu Konstantynopola...

To wszystko drobiazgi. Kilka samolotów i jachtów, jedna wieś, kilka budynków... Ale, jak mówi przysłowie: kropla drąży skałę.